

Cena „SZKOLNICTWA“

wynosi

rocznie: 8 koron

kwartalnie: 2 korony

miesięcznie: 70 hal.

Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie.

Reklamacje będą uwzględniane do dni 7.

# SZKOLNICTWO

**ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH**

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

„Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja  
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych korespondencyi ściśle dyskrecyja.

Prenumeratorom udziela Redakcyja wszelkich informacji bezpłatnie.

Numery „Szkołałotwa“ od 1. stycznia 1911 mamy w zapasie.

**Nauczyciel(ka), który zamiast pisma zawodowego prenumeruje organ wrogów nauczycielstwa, popełnia duchowe samobójstwo, zbrodnię na własnych kolegach, zdradę swego stanu.**

## Deputacye nauczycielstwa ludow. w Radzie państwa.

W sprawie zmiany głośnego przepisu §. 55. ustawy państw. szkolnej z dnia 14. maja 1869 roku, który skazał całe nauczycielstwo ludowe w Austrii na różnorakie płace, zaś w Galicyi na wprost żebrające pobory — i w sprawie przyjęcia przez państwo 50% wydatków na utrzymanie szkół i nauczycieli ludowych, przybyły w dniu 25. z. m. do Wiednia deputacye dwu wielkich organizacyi nauczycielskich w Austrii, mianowicie: „Związku słowiańskiego nauczycielstwa“ i „Związku nauczycieli niemieckich“, skupiających organizacye zawodowe w poszczególnych krajach. Każda deputacya odbyła konferencyę z klubem poselskim swojej narodowości.

Deputacya kraj. „Związku naucz. lud.“ w Galicyi odbyła konferencyę z Kołem polskim. W skład tej deputacyi wchodzili pp. Nowak, Kanarek i Robak; ze strony Koła polskiego wzięli udział w konferencyi wszyscy wiceprezesi Koła oraz posłowie dr. Petelenz i dr. Sikorski.

Wiceprezes *Stwiertnia*, witając deputacyę wyraził zadowolenie, że nauczycielstwo zwróciło się z zaufaniem do Koła polskiego w sprawie swoich postulatów i dało Kołu sposobność (!?) do poinformowania się o szkolnictwie, oraz zapewnił, że los nauczycielstwa i szkolnictwa ludowego leży zawsze na sercu członkom Koła.

Prezes „Związku“ p. Nowak przedstawił smutny stan szkolnictwa ludowego w Galicyi i wskazał na klęskę analfabetyzmu, co odbija się dotkliwie na całej gospodarce krajowej i kulturze narodowej. — Złe uposażenie nauczycielstwa na zasadzie systemu miejscowo-klasowego, wywołuje z powodu drożyzny nędzę wśród nauczycielstwa. Ponieważ §. 55. państwowej ustawy szkolnej z roku 1869 nie określa wysokości poborów nauczycielskich, przeto nauczycielstwo całej Austrii domaga się zmiany §. 55. w tym duchu, aby pobory nauczycieli równe były poborom urzędników czterech najniższych rang. —

Skoro zaś Sejmy, z powodu braku funduszków, nie są w stanie bez pomocy państwa uregulować poborów nauczycielskich w myśl powyższych żądań, przeto nauczycielstwo wszystkich krajów koronnych domaga się, aby państwo przyjęło 50 procent wydatków na szkolnictwo ludowe bez uszczuplenia autonomii krajów. Deputacya prosiła dalej Koło polskie o poparcie nauczycielstwa w jego staraniach o przyznanie mu legitymacyi kolejowych. Wreszcie p. Nowak zwrócił się z prośbą do prezydium Koła, aby zechciało wydać opinię o przedstawionych sprawach oraz, aby oświadczyło, czy nauczycielstwo może liczyć na poparcie Koła w tych sprawach.

W odpowiedzi na przedłożone postulaty p. *Stapiński* zaznaczył, że klub ludowców powziął już uchwałę w kierunku poparcia tych żądań, a sprawa zrównania płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych umieszczona jest oddawna w programie stronnictwa.

Pp. *Ptas* i *Stwiertnia* oświadczyli, że ich grupy ehętnie poparą postulaty nauczycielskie, lecz decydującej odpowiedzi imieniem całego Koła polskiego dać nie mogą. Prezydium Koła zapewniło deputacyę, że postulaty nauczycielskie Koło poprze z zastrzeżeniem, aby na tem nie ucierpiała autonomia kraju. Wreszcie wyrazili członkowie prezydium Koła opinię, że dla sprawy tej znajdzie się potrzebna większość, gdy ona przyjdzie pod obrady pełnego Koła. Co do zniżek kolejowych i legitymacyi zauważyli członkowie prezydium, że zależy ona wyłącznie od ministra kolei, który może tę sprawę załatwić w drodze rozporządzenia.

Po konferencyi z Kołem polskim udała się deputacya do ministra dla Galicyi, *Zaleskiego*, celem przedstawienia mu tych samych postulatów, oraz w sprawie przyspieszenia sankcyi dla ustawy sejmowej galicyjskiej o posuwaniu miejscowości do wyższej klasy płac. Minister przyrzekł, że w jak najkrótszym czasie postara się o sankcyonowanie tej ustawy.

Deputacya konferowała także w powyższych sprawach z przewodniczącym komisji szkolnej parlamentu austriackiego, drem *Germanem* i z przy-

dyum polskiej partii socjalistycznej, posłem *Daszyńskim*, który oświadczył, że klub jego poprze akcyę nauczycielstwa.

Konferencya deputacyi ruskiego nauczycielstwa z klubem posłów ruskich odbyła się także 25. z. m. Jako delegaci ruskiego nauczycielstwa wzięli w niej udział pp.: *Stronński* i *Jakimowski*. Klub posłów ruskich oświadczył, że bez wszelkich zastrzeżeń poprze żądania nauczycielstwa.

Dnia 26. z. m. udały się deputacye nauczycielstwa niemieckiego i słowiańskiego pod przewodnictwem posłów do przedstawicieli rządu. Deputacyę kraj. Związku naucz. prowadzili, przedstawili prezydentowi ministrów i ministrom oraz popierali żądania nauczycielstwa posłowie krakowscy dr. *Petelenz* i dr. *Sikorski*, którzy wogóle przez oba dni zajęli się bardzo serdecznie i gorąco delegacyą Związku. Deputacyę ruską prowadził dr. *Kolessa*. Prezydent ministrów bar. *Bienert* oświadczył deputacyom nauczycielskim, że żądania ich są mu dobrze znane na podstawie przedłożonych mu materyałów. Kwestyę polepszenia bytu nauczycielskiego uważa za bardzo ważną i z tego też zapatrywania wychodząc, przyrzekł deputacyi, że w najbliższym czasie sprawa sanacyi finansów krajowych, celem umożliwienia sejmom uregulowania poborów nauczycielskich, będzie przedmiotem obrad rady ministrów. W jakiegokolwiek formie sprawa ta poruszona będzie, zapewnił prezydent min. deputacye nauczycielskie o swej przychylności.

Minister skarbu dr. *Meyer* przyrzekł, że sprawa nauczycielskich postulatów będzie wzięta pod przychylną rozważę przy sposobności układania ogólnego planu finansowego w kierunku przyznania krajom funduszów na uregulowanie plac nauczycielskich.

Minister oświaty hr. *Stürgkh* oświadczył, że sprawami szkolnictwa i nauczycielstwa ludowego interesuje się żywo, jednak sprawy postulatów nauczycielskich natrafiają w przeprowadzeniu na trudności. Żądanie zmiany §. 55. będzie tak długo teoretycznem, dopóki nie nastąpi sanacya finansów krajowych, która umożliwi przeprowadzenie postulatów nauczycielskich w praktyce. Minister nadmienił, że sprawy mu przedłożone będą przedmiotem studyów w ministerstwie i zapewnił, że na Radzie ministrów sprawy te poprze.

Minister kolei dr. *Głabiński* uznał słuszność żądania w sprawie legitymacyi kolejowych dla nauczycieli ludowych i przyrzekł, że zajmie się tą sprawą.

Na tem zakończyły deputacye swoją czynność urzędową.

Obecnie obowiązkiem naszym być musi ścisłe kontrolowanie pracy posłów, badanie i krytykowanie ich zapatrywań, zwoływanie publicznych wieców i ustawiczne przypominanie posłom, naszych zasadni-

czych żądań, aby później nie powiedzieli, jak n. p. wiceprezes Stwiertnia, że dopiero ostatnia deputacya dała Kołu polskiemu sposobność poznania żądań nauczycielskich, które niestety już poprzód dobrze były znane prezydentowi ministrów.

Bo gdybyśmy teraz, złożywszy losy naszych żądań w ręce posłów i rządu, oczekiwali spokojnie na ich rezultat, to z góry możemy powieścić: Prędzej rosa wyżre oczy, nim słoneczko zejdzie. ...



## Publiczny akt oskarżenia.

(Ciąg dalszy).

Na dowód naszego twierdzenia, w szczególności, że obecna ust. z dnia 9. maja 1907 jest ironią rozszerzonej „autonomii” szkolnej, bo dopiero właśnie teraz wytwarza ona niesłychaną samowolę między c. k. urzędnikami Rady szkolnej krajowej — przytaczamy słowa p. K., który tak pisze: Dzisiejsze prawa delegata w stosunku do dawnego statutu, są w zakresie szkolnictwa, właściwie mniejsze! Przedtem bowiem wszelkie nominacye, sprawy personalne nauczycieli, dyscyplinarki uczniów itp. były nie tylko przedmiotem dyskusyi w sekcjach i tutaj były przygotowane, lecz uchwalane były na plenarnych posiedzeniach Rady szkolnej krajowej, gdzie każdy z autonomicznych członków posiadał prawo głosowania. Obecnie na podstawie nowego statutu autonomiczny członek Rady szk. kraj. ma prawo głosowania tylko w jednej z trzech sekcji, do której został przydzielony — zaś w innych może zabierać głos jedynie w charakterze doradczym, nie posiada tam atoli prawa głosowania.

Zważywszy zaś, że w sekcjach zapadają z reguły prawomocne uchwały w sprawach nominacyj nauczycieli szkół ludowych i średnich, oraz propozycyij co do mianowania inspektorów krajowych i dyrektorów szkół średnich, przemysłowych i wyższych szkół handlowych, w ogóle w sprawach, niezastreżonych pełnej Radzie szk. kraj. — więc prawomocne głosowanie autonomicznego członka już na tym punkcie doznało w ustawie znacznego ograniczenia. Spostrzeżenia moje i uwagi — pisze dalej p. *Konopiński* — będą może uzupełnieniem opinii w Sejmie w tej kwestyi wypowiedzianej, o tyle požądane, iż polegają na osobistem mojem doświadczeniu i kreślone są niejako *ex visu*. Jestem wprawdzie skrupowany treścią przyrzeczenia, jakie każdy z autonomicznych członków Rady szk. krajowej, przed objęciem swoich czynności, składać musi w ręce przewodniczącego (c. k. namiestnika), a w której obowiązuje się „zachować tajemnicę urzędową obrad”, — sądzą jednak, że bez naruszenia danego słowa w interesie publicznym, mam także obowiązek wyrazić zapatrywania swoje na funkcjonowanie tej machiny ad ministracyi szkolnej, którą w ostatnich latach na dwa zawody rekonstruowano.

Otóż spotrzeżenia moje streszczają się przede wszystkim w postawieniu kwestyi: Czy Rada szkolna krajowa ma być rzeczywiście władzą autonomiczną — czyli też pod firmą autonomii ma zatrzymać

nadal swóbi biurokratyczno - urzędniczy charakter? . . .  
Odpowiedź moja kryje się za opinią tych wszystkich, którzy przyszedli już do przekonania, że *dwoisty*: autonomiczno - urzędniczy, czy też, jak mówić się to zwykło, autonomiczno - biurokratyczny charakter Rady szk. krajowej jest pojęciem, *niedającym się pogodzić z celem i zadaniem samorządu szkolnego w kraju.*

W ustawie o Radzie szkolnej kraj. z dnia 15. lutego 1905 roku *wypaczono jej pierwiastek autonomiczny do tego stopnia, że z 16tu autonomicznych członków Rady szkolnej tylko dwaj wychodzą z wyboru na publicznych, jawnych posiedzeniach ciał reprezentacyjnych (delegaci miast Lwowa i Krakowa), oprócz nich zaś tylko trzech wychodzi bezpośrednio z wyboru Wydziału krajowego (dlaczego nie bezpośrednio z Sejmu?) — natomiast jedenastu mianuje cesarz, bądź na wniosek ministra oświaty, poprzedzony propozycją namiestnika (przedstawiciele wyznań) — bądź na wniosek tegoż ministra, oparty na propozycji Wydziału krajowego (marszałka), przedłożonej przez namiestnika (odnośnie do rzeczoznawców w sprawach szkolnych).*

A już wprost uciążliwy interesom oświaty jest stosunek *stanów*, reprezentowanych przez tychże delegatów. Mianowicie *duchowieństwo* przedstawia tam 25 proc., *uniwersytety* 25 proc., *politechnika* 6·25 proc., *gimnazya* 12·5 proc., *seminarya* nauczycielskie 6·26 proc., *inne zawody* 18·75 proc., natomiast *szkolnictwo ludowe realne i przemysłowe* nie ma w gronie tych „autonomicznych“ członków *żadnego reprezentanta!!*

I jakże wobec takiego składu dziwić się można *niskiemu poziomowi oświaty* w naszym kraju i *barbaryjskiemu traktowaniu* nauczycieli ludowych, skoro najwyższej władzy szkolnej niema kto przedstawić istniejących stosunków w właściwym świetle, a wobec *ciemieźonych nauczycieli*, niema kto wystąpić w skutecznej obronie. Zapamiętać przytem warto, że *pomysł odebrania* nauczycielstwu szkół ludowych i średnich *możności wyboru* na delegatów z miast Lwowa i Krakowa *wyszedł* od dra Głąbińskiego, który gdzie tylko mógł *gardłował* za rozszerzeniem autonomii kraju, i od dra Tomaszewskiego, pragnącego uchodzić za trybuna nauczycieli.

Ale nie tylko przez sam swój wprost śmieszny skład, stanęła Rada szkolna krajowa w sprzeczności z zadaniem społecznem, któremu służyć powinna. Tendencyjnie *zacieśnia* ona ramy kompetencji „autonomicznych delegatów“, a gdybyśmy chcieli wyrazić się *złośliwiej, ukrywa przed nimi* własną urzędową działalność. Tak postępuje tylko człowiek *popelniający złe czyny*, bo rzecz naturalna nie chce on mieć obserwatorów. Lecz cóż mamy powiedzieć o najwyższej władzy oświatowej w kraju, która już dla samych *etycznych powodów* *stać powinna pod kontrolą publiczną*, tem więcej, że sprawy publicznego wychowania są *pierwszorzędnego znaczenia* dla wszystkich bez różnicy wyznań i narodowości.

Tego samego zdania jest delegat p. Konopiński, który żąda jak *największego rozszerzenia* i *wzmocnienia zakresu* działalności Rady szk. krajowej ale pod warunkiem, że będzie ona w całym słowa znaczeniu *magistraturą autonomiczną*, na który kraj i społeczeństwo *odpowiedni wpływ* będą mieć *zastrzeżony* i pod warunkiem, że taka Rada szk. krajowa *będzie za*

*swoją działalność faktycznie*, a nie nominalnie *odpowiedzialną przed społeczeństwem*. Tymczasem konserwatywno *obszarniczy* Sejm galicyjski przystępując w roku 1907 do reorganizacji Rady szk. krajowej, *najpierw obniżył autonomiczną jej wartość*, a potem dopiero zdobył *większą dla niej kompetencję*. Nieuniknione i z góry przewidziane następstwa takiego postanowienia i *załatwienia kwnsty*, okazują się *też co roku w coraz jaskrawszy, a dla edukacji publicznej szkodliwszy sposób.* (C. d. nast.)



## Przemówienie posła Jana Wasunga.

na posiedzeniu sejmowem w r. 1910.

(Ciąg dalszy).

Na ten krzyczący stan *zwracaliśmy już uwagę* w r. 1908, *zjawily się wnioski i referenta komisji* szkolnej i prywatne *poselskie*, jak p. *Męcińskiego*, by przez wydatek *kilkunastu tysięcy* koron zapewnić Radzie szkolnej krajowej w drodze kontraktu siły techniczne, których będzie mogła użyć do nadzoru nad budową szkół w powiatach, gdzie lokalnych czynników po temu znaleźć nie można. Wydział krajowy *sprzeciwił się* temu, twierdząc, że dostarczenie nadzoru technicznego jest *rzeczą* rządu. Rząd *wymówił się* znowu, że nie ma *pełnie sił* technicznych rządowych w służbie i w czasie sporu kompetencyjnego, kto ten *nieznaczny wydatek* *kilkunastu tysięcy* koron ponieść powinien, *wydaliśmy i wydamy* w r. 1911 *kilkanaście milionów* na budowę szkół, *marnując* przez brak dozoru *krocie* tysięcy. Ze strony Rady szkolnej krajowej w przedłożeniach do Sejmu *mimo uwag i posłów* poszczególnych i komisji szk. nie było *żadnej inicjatywy*. Znowu musimy stwierdzić, że *świadczy to o zaniedbaniu* swoich obowiązków, o *pewnej niezaradności* i *braku zmysłu* gospodarczego ze strony *najwyższej magistratury* szkolnej.

Mysimy od r. 1908 *przestrzegali*, że fundusze publiczne się *marnują*, więc *odpowiedzialności* przyjąć nie możemy, gdyż *wina* tego, że nie stworzono *żadnych środków* zaradczych, nie na nas *ciąży*. A gdybyśmy teraz *wspomnieli* o konserwacji *dawniejszych* budynków szkolnych, *tobyśmy doszli* do przekonania, że ten *dział majątkowy*, w którym tkwi *około 75 milionów* koron również *żadną* prawie nie jest *otoczony opieką* i nadzorem technicznym.

Stan jest *zły*, ale *mielibyśmy* przynajmniej *pewne uspokojenie*, gdyby Rada szkolna w *czemkolwiek* dała objawy w *jakimś* projekcie, że chce temu *stanowi* zaradzić. A *konstatujemy*, że na tem *polu* *zupełny* brak *inicjatywy*. Jednym z *powodów* ciągłych sporów *między* gminami, a Radą szkolną krajową jest *wykonywanie* ustawy z r. 1894 o *potrzebach* rzeczowych. *Stawiam* zarzut Radzie szk. krajowej, że *odnośnie* do § 7 tej ustawy *obchodzi* ustawę na *niekorzyść* gmin. Jeżeli Rada szkolna krajowa i *Wydział* krajowy mają *przekonanie*, że *ustawa* ta *zbyt* obciąża *fundusz* szkolny krajowy, *ich* *rzeczą* jest *wystąpić* z *nowelą* do tej ustawy, ale nie wolno Radzie szkolnej krajowej ustawy *obchodzić*, po *parę* lat *rekursów* gmin nie *załatwiać*, lub *załatwiać* je *tendencyjnie*, *wyzyskując* *nieświadomość* gmin i *postępując* *wbrew* *nie* tylko *duchowi*,

ale wyraźnemu brzmieniu poszczególnych paragrafów. Władza, która sama nie szanuje prawa, niech się nie dziwi, że w społeczeństwie nie tylko sympatyi, ale i sprawiedliwej krytyki znaleźć nie może. Stwierdzam na punkcie wykonywania ustawy o potrzebach rzeczowych, że Rada szkolna krajowa na żadną inicjatywę ustawodawczą, aby wybrnąć z dzisiejszego fałszywego położenia, dotychczas się nie zdobyła. Jeżeli nawet w ostatnich latach ilość gmin pozbawionych szkół się zmniejszyła, i jeżeli tę sromotną lukę, kompromitującą nas wobec wszystkich oświeconych narodów, po części rzeczywiście, a po części statystycznie wypełniano, to stwierdzić musimy, że stało się to kosztem innego działu szkolnictwa, mianowicie kosztem wewnętrznej organizacji istniejących już szkół ludowych.

(P. Stefczyk: To najłatwiej).

W ostatnich latach wstrzymano zupełnie wbrew wyraźnemu postanowieniu ustawy organizację szkół na wyższoklasowe, a skutek był taki, iż procentowo nastąpiło w ostatnich latach pogorszenie.

Przedewszystkiem porównajmy liczbę klas systemizowanych z liczbą klas nadetatowych, to dojdziemy do cyfr takich: w r. 1907/8 liczba klas nadetatowych wynosiła 3799 czyli 47 proc. klas etatowych. W r. 1908/9 wzrosła ta cyfra do 49 proc., w r. 1909/10 na 50 6 proc. Liczba klas nadetatowych w najlepszych niybyto szkołach, jakie posiadamy, a które powinny być okiem w głowie Rady szkolnej krajowej, w szkołach wydziałowych wynosiła w r. 1907/8 60 proc., w r. 1908/9 63 proc., w r. 1909/10 63·7 proc., czyli, że nawet szkoły wydziałowe nie mogą dać porządnej nauki, jeżeli większa połowa klas, a co zatem idzie przeszło połowa nauczycieli prowizoryczną prowadzi egzystencję.

Ale straszniejsze są cyfry dalsze. Mogę tu jednak oprzeć się na ostatniem sprawozdaniu z roku 1908/9.

I tak: jednoklasowych szkół wedle orzeczenia organizacyjnego jest 3175, podczas gdy jednoklasowych szkół o jednej sile jest 2004, czyli, że 1054 szkół, które powinny istnieć i być zorganizowane jako dwuklasowe, istnieją jako jednoklasowe.

Co to za sobą sprowadza?

To, że nauczyciel pracuje w takiej szkole jako kierownik i należącego mu się z ustawy dodatku za kierownictwo nie posiada, i że druga siła nauczycielska w tych 1054 szkołach jest prowizoryczną.

Znaleźlibyśmy szkoły, istniejące wedle orzeczenia organizacyjnego jako jednoklasowe, które mają po trzy siły nadetatowe i w których nauczyciel za kierownictwo dodatku nie pobiera. Jeżeli Panowie twierdzą, że nauczycielstwo niema podstawy do narzekania, to w tym punkcie nie macie zupełnie słuszności ze szkoda, tak nauczyciela, jak i gminy i wydatności nauki. Bo szkoły jednoklasowe z nauczycielską jedną siłą, siłą prowizoryczną, bardzo często bez odpowiedniej kwalifikacyi, przecież właściwą dobrze funkcjonującą szkołą ludową nazwane być nie mogą.

Cyfry odnoszące się do szkół dwuklasowych są również monstrualne, bo szkół dwuklasowych wedle planu organizacyjnego istnieje 1204, a szkół o dwóch siłach i planie dwuklasowym istnieje 2260. Szkół

czteroklasowych, które są właściwie dopiero temi szkołami, które zadość mogą czynić wymogom oświaty ludowej, wedle planu organizacyjnego istnieje 353, a wedle planu naukowego 432, więc znów 79 szkół istnieje jako 4 klasowe, podczas gdy faktycznie niemi nie są, bo ani posad odpowiednich stałych, ani kierownictwa nie mają. (C. d. n.)



## Smutny dorobek rozszerzonej „autonomii“ szkolnej.

Przez długie lata utyskiwano w całym kraju z powodu mnogich i rażących zaniedbań na polu szkolnictwa ludowego, na nieżyczliwość rządu centralnego. Więc koehany Sejm w większości obszarnicy ratując przykrą sytuację rządu wiedeńskiego uchwalił *cichaczem ukuty projekt* ustawy z dnia 9. maja 1907, mocą którego rozszerzony został autonomiczny zakres działania ces. król. Rady szkolnej krajowej.

Zdawało się wszystkim, iż tym sposobem nastanie raj w Galicyi, która przy pomocy chętnych dla szkolnictwa rodaków uzyska niebawem te urządzenia konieczne, których poprzód nieżyczliwi nam austriacy ministrowie wprowadzić nie chcieli. Tymczasem 3ch letnia praktyka z rządów „rozszerzonej“ autonomii szkolnej wykazuje bolesne rozczarowanie. Burzą się bowiem wieś i miasteczka, burzą nawet ultralojalne miasta, zaś całe nauczycielstwo ludowe i średnie jest rozgoryczone do najwyższego stopnia.

Że musi być gorzej obecnie, aniżeli dawniej, świadczą uchwalone w gminach między ludem wiejskim roku zeszłego strejki szkolne, o których poprzód nikt nawet nie pomyślał. Rok 1911 rozpoczął się również olbrzymim strejkiem co jest dowodem, że istniejące zło, wymaga bezzwłocznej naprawy. Oto w spokojnem dotąd mieście *Stanisławowie* odbył się 22. stycznia b. r. wiec rodzicielski, na którym adwokat i radny miasta dr. Włodz. Jurkiewicz wykazał haniebne stosunki, wśród których uczy się młodzież szkół średnich, wykazał poczynione starania deputacyi obywateli w Radzie szk. krajowej, gdzie referent **okłamał proszących**, powiadając im, że akta sprawy *przesłano* ministerstwu oświaty — a tymczasem minister oświadczył tej samej deputacyi, że absolutnie w odnośnej sprawie *żadnego aktu nie dostał*. Po takim wyjaśnieniu faktów uchwalił wiec rodzicielski rezolucję, wyrażającą Radzie szkolnej krajowej *ubolewanie* z powodu jej *bezprzykładnej opieszałości* w przedsięwzięciu środków zaradczych przeciw wprost zgubnemu dla zdrowia i grożącemu niebezpieczeństwem dla życia uczniów pomieszczeniu dwu szkół średnich; uchwalił rezolucję domagającą się jak najrychlejszego usunięcia złego; uchwalił obie rezolucye wysłać do wszystkich instancyi oraz ogłosić

te uchwały w dziennikach. Następnie więc postanowił w razie dalszej zwłoki urządźć *demonstracyjny strejk szkolny*. Najważniejszym dla nas jest moment cynicznego *okłamania deputacji obywatelskiej* przez C. K. referenta Rady szk. krajowej. Jeżeli taka metoda uprawiana jest wobec ludzi wykształconych i na wysokich stanowiskach — to cóż dopiero dzieć się musi w departamencie dla szkół ludowych?!



## Pogwałcenie ustawy dla własnego interesu.

Paragraf 31. ustawy szk. krajowej „O stosunkach prawnych nauczycieli ludowych“ powiada: „Jeżeli przeciw nauczycielowi wytoczone zostało (sądowe) śledztwo o zbrodnię lub przestępstwo hańbiące, odejmie mu Rada szkolna okręgowa aż do prawomocności orzeczenia urzędowanie i płacę.

To samo może zarządzić Rada szkolna okręgowa w razie śledztwa dyscyplinarnego, jeśliby wymagała tego *powaga stanu nauczycielskiego lub dobro szkoły*“.

Tymczasem poniżej przytoczoy wypadek świadczy, iż sam interesowany inspektor, na którego padło podejrzenie o kuba niarstwo, zamiast wnieść skargę do sądu — wdraża dochodzenie dyscyplinarne *we własnej sprawie* i na podstawie po mistrzowsku upozorowanej „*powagi*“ stanu nauczycielskiego, suspenduje swego przeciwnika w urzędowaniu.

Zamierzamy mówić o inspektorze szkolnym w Rawie, panu Wahnie, który jest na swój honor ogromnie czułym. Wprawdzie sam — jak pisze „Monitor“ — własnymi postępkami nie podnosi zbytnio swej czystości (vide umizgi kubaniarskie i erotyczne z paną H. Ł.), ale zato srogo mści się na każdym, ktoby śmiał powątpiewać o jego zacnym charakterze.

Do tych „powątpiewających“ należy między innymi nauczycielka z Lubyczy Kniaże, pna *Wilkówna*, która otwartość swoją miała posunąć nawet tak daleko, iż gdzieś kiedyś opowiadała, jakoby p. Wahn przyjął od żony miejscowego proboszcza kubana w postaci dwóch koroy pszenicy. Na tę „straszną wieść“ p. inspektor zasuspendował *stante pede* wspomnianą nauczycielkę i wdrożył przeciwko niej śledztwo dyscyplinarne, które toczy się już z górą trzy miesiące.

Na razie nie chodzi nam już o to, czy śledztwo wytoczono słusznie, czy nie, i czy w danym wypadku okazał się pan inspektor kubaniarzem, czy tylko uprzejmym gościem, — ale pojąć nie możemy, dlaczego za „rzekomą“ winę nauczycielki ma ponosić karę *cała gmina*. W Lubyczy jest szkoła jednoklasowa, a ponieważ w miejsce „zawieszoney w czynnościach“ pny *Wilkówny* nie zamianowano nikogo, więc cd 3ch miesięcy przeszło 250 *dzieci szkolnych pozostaje bez nauki!*

Coś podobnego jest możliwem ohyba tylko w Galicyi, gdzie władzom szkolnym tyle zależy na oświacie, co psu na piątej nodze. Dla dogodzenia ambicyi inspektora, podrażnionego na punkcie wāt-

pliwej wartości „honoru“, wytacza się nauczycielce dochodzenie, przerywa naukę i stan taki prolonguje w nieskończoność. A przecież dla zbadania „babskiej plotki“ dość chyba było miesiąca, a jeśli już koniecznie „skomplikowane“ dochodzenie tak długo trwać miało, to należało na opróżnioną chwilowo posadę posłać zastępczą siłę nauczycielską, a nie karać gminy i niewinnych dzieci.

Z powyższego wynika jasno jak na dłoni, iż do zasuspendowania nauczycielki pny W. nie było ani jednego powodu, przewidzianego w § 31 ust. szk. — a już chyba nie wymagała tej suspendacyi powaga stanu nauczycielskiego — *a tem mniej dobro szkoły*.

A możeby tak p. wiceprezydent Dembowski, zrzuciwszy z myśli troskę o dalszy los swych 18 par spodni — raczył wglądnąć w tę sprawę i pouczył p. Wahna, że zarzut kubaniarstwa jemu uczyniony nie uprawnia go do przerywania nauki w podwładnych mu szkołach!



## Rozwój ruskiej nauczycielskiej organizacyi

Obecny dyrektor przemyskiego ukraińskiego gimnazjum dr. Jędrzej Ałyszkiwicz i kierownik ruskiej lwowskiej szkoły ówiozeń, zawiązując w roku 1905 „Towarzystwo wzajemnej pomocy ruskich nauczycieli i nauczycielek“, sami się nie spodziewali, że zawiązane przez nich towarzystwo w przeoiągu lat 5 tak się świetnie rozwinie, bo dzisiaj do „Wzajemnej pomocy“ należy całe ruskie nauczycielstwo. Towarzystwo posiada od roku 1909 własny oddział pożyczkowy, który na najdogodniejszych warunkach udziela nizko oprocentowane pożyczki. We Lwowie urządziło towarzystwo własny, bardzo tani hotel przy ulicy Skarbkowskiej, w którym każdy z przyjeżdżających członków znajduje wygodne pomieszczenie, oprócz tego w r. 1908 zawiązało własną, dobrze się rentującą spółkę wydawniczą, która wydaje nauczycielski almanach, a z zaoszczędzonych dochodów stworzyła fundusz, zabezpieczający wydawnictwo niezawisłego organu zawodowego „Prapor“, oprócz tego posiada towarzystwo własny sklep przyborów naukowych.

Widząc takie owoce pracy w tak stosunkowo krótkim czasie, mimowoli nasuwa się pytanie, *dla czego* polskie Towarzystwo pedagogiczne nie wstępuje w te ślady.

Takie pytanie stawia publicznie śadne „Szkolnictwo“ i jego redaktor-demagog — lecz poważny dziennik „Gazeta Wieczorna“, organ br. dr. Battaglii, który był do niedawna przyjacielem Pol. Tow. pedagog.



## Z RUCHU NAUCZYCIELSKIEGO.

Brzeżany.

W dniu 22. stycznia b. r. odbył się tutaj w sali „Sokoła“ wiec nauczycieli ludowych obu narodowości, z całego powiatu. Posiedzenie zagał p. Krynicki. Omawiano dwie kwestye. Pierwszą w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych przez zrównanie ich z urzędnikami państwowymi, stopniowe przyznanie im poborów trzech najniższych rang, z uwzględnieniem kwadrienniów i w tym też duchu wysłano rezolucyę z podpisami uczestników do parlamentu. Drugim punktem porządku dziennego była sprawa pragmatyki służbowej, którą po dłuższej dyskusyi według projektu Towarzystwa Pedagogicznego ze Lwowa z małymi zmianami przyjęto. Prócz interesowanych wzięli udział na wiecu poseł Dr. Schätzel i przedstawiciele miejscowych władz szkolnych.



### WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Aleksander Duchowicz, emerytowany i długoletni inspektor szkół ludowych w okr. myślenickim następnie turezańskim, prawdziwy przyjaciel nauczycielski i gorliwy pracownik około rozwoju szkół, zmarł z. m. w Samborze przeżywszy lat 71. Cześć Jego pamięci!

## Wiadomości potoczne.

Pan Bobrzyński pójdzie w odставку, ponieważ nie umiał on zadowolić sfer dworskich i ministerjalnych. Zapomniał nieborak, że innem jest stanowisko wiceprezydenta Rady szk. krajowej — aniżeli namiestnika. Prorokują, że Galicya uszczęśliwioną zostanie ekscelem Bilińskim albo ekscelem Korytowskim, zaś takie zmiany ani nas nie grzeją ani ziębią.

W obronie czystości nauki i wiedzy oraz przeciw klerykalizacyjnemu zapędowi na Uniwersytecie Jagiellońskim prowadzi postępową młodzież akademicka *masowy strejk*, do którego w imię solidarności przyłączyła się młodzież wszystkich Uniwersytetów w Austrii. Oto skutki sprowadzenia do Krakowa na posadę profesora Uniwersytetu ks. Zimmermana, autora głośnej powieści „Moja baba“, oraz słynnego agitatora politycznego z Poznania.

Przyjaciółom oświaty ludowej do wiadomości. Gminy Perła i Białolinia Szlach. (powiat Brzesko) jeszcze przed pięciu laty zapłaciły należny 120% dodatkę na budowę nowej szkoły, nadto zakupiły grunt, postarały się o kosztorys, aż tu naraz otrzymały odpowiedź, że szkoła nie będzie budowaną, bo pożyczka 10 milionowa została wyczerpaną. Biedna ludność tych gmin, które dziś płacą 50% na wydatki szkolne, nosi się z myślą urządzenia strejku szkolnego.

## Wasze zdrowie

odzyskanie! Osłabienie Wasze i boleści znikną, Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ścięgna będą silne sen zdrowy, ogólny Wasz stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego Fluidu Feller'a z marką „Elsafluid“. Próbną tuzin 5 koron franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Feller w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260 Kroacya.

Śmiać się — czy płakać?... Zeszłego miesiąca rozpisal dr. Tertil burmistrz miasta Tarnowa, konkurs na posadę *naczelnika straży ogniowej* z roczną płacą 2 500 koron. Wymagane są: egzamin na komendanta Straży ogniowej i ukończona szkoła wydziałowa. Tak więc chłopak, który z wielką biedą „przepchał się“ w wydziałówce, a następnie jako kapral wysłużył w wojsku i złożył egzamin strażacki (jaki teraz składają bez trudu nawet policyjanci albo pompierzy) otrzyma w młodym wieku wyższą płacę, aniżeli osiwały w służbie dyrektor szkoły wydziałowej w Tarnowie, pobierający ledwie 2.300 koron, nie licząc mnogich odpowiedzialności i wielu ciężkich obowiązków. A iluż to znalazłbyś podobnych „naczelników“ w innych miastach, którzy są niemal analfabetami — a jednak za swoją wygodną pracę... mają 1800 K. (w Jarosławiu) 1750 K. (w N. Sączu) 1900 K. (w Rzeszowie), nie wspominając już o innych darmożjadach i nieukach autonomicznych. Dla nich są pieniądze — lecz dla nauczycieli, tych wychowawców narodu, kraj i miasta zawsze są biedne.

Defraudacya w starostwie. Dzienniki zamieszczają sensacyjną wiadomość, że urzędnik starostwa lwowskiego Choloniewski, znany gracz hazardowy, zabrał z sobą z kasy żelaznej całą gotówkę 24.000 kor. (czy znów nie szkolnych funduszów?) i pojechał szukać szczęścia do Monaco — a przegrawszy je, uciekł do Ameryki.

Stała komisya dla spraw szkolnictwa ludowego wybrana na ostatniem posiedzeniu Rady naczelnej P. P. L. składa się z posłów: Bojki, Długosza, Jedyńaka, Krężela, Styły, Wasunga i Witosa. Nadto z członków Rady Naczelnej dra Smolenia i Wąsowicza — wreszcie z czterech przedstawicieli nauczycielstwa: Krzysia, Teppera, Westfalewiczka i Wyżykowskiego.

Ofiary. Na rzecz sierót po ś. p. M. F. złożyli za naszym pośrednictwem pp. Pichowicz z Mikołajowa 1 K. J. Cetner od Grona nancz. szkoły męskiej i żeńskiej w Podwoleczyskach 6 K. 50 h., W. Siebowicz 50 h., — które razem z poprzednią kwotą przesłaliśmy p. Sulatyckiej w Knihiniie.

Na fundusz posagowy dla sierót po naucz. nadesłali pp. F. T. 50 h., K. J. 2 K., D. Cz. 1 K.

Na fundusz prasowy „Szkolnictwa“ (z którego pokrywamy koszta wysyłki naszej gazety pp. posłom do Sejmu i Rady państwa) złożyli pp. M. R. 50 hal. F. T. 50 h., N. N. z Jaworowa 1 K., M. R. 50 hal., B. J. 1 K., K. W. 1 K., B. Cz. 1 K.

Odpowiedź Administracyi. Panu B... w Krechowicach. Mamy jeszcze kilka egz. „Szematyzmu naucz.“ na rok 1911 po cenie 1 K. 70 h. z przeszytką; należytość prosimy przesłać naprzód, najtaniej przekazem pocztowym.

### PIŚMIENNICTWO.

Mapa ruchu w Austro Węgrzech wraz z spisem wszystkich stacyi kolejowych, wydana na rok 1911 przez kartograficzny zakład O. Freytaga i Berndta w Wiedniu, cena 2 K. 40 h. Każdy, czy to prywatny czy przemysłowiec, potrzebuje dobrej mapy kolejowej,

gdyż jest ona dla niego prawą ręką w zamierzonej podróży.

„**Nowe Tory**“ miesięcznik, poświęcony sprawom oświaty i wychowania w zeszytach listopadowym 1910 r. zawiera: Stara dusza w nowym ciele. Odczytywanie rysunków dziecięcych. Pokazy mikroskopowe w nauczaniu zoologii. Kierownictwo w szkołach ludowych. Wolny najmita. Uwagi z powodu artykułu p. Korczaka. Teorya i praktyka nauki czytania i pisania. Sprawozdania. Z literatury. Kronika z Królestwa i zagraniczną.

**Zakon małżeństwa** czyli rozbiór obowiązków małżeńskich ze stanowiska zdrowotności jednostkowej i społecznej. — Katechizm zdrowotny dla małżonków oraz dla osób mających wejść w związki małżeńskie. Ułożył **A. Czarnowski**. Wydanie III, dopełnione Cena 1 m. = 1.20 kor. = 50 kop.; w oprawie 1.75 m. = 2 K. = 90 kop.

Nakład Wydawnictwa „Przewodnika zdrowia“ (Czarnowski, Berlin, Weissenburgerstr. 27.)

O potrzebie ukazania się tej książki świadczy najlepiej fakt, iż pierwsze i drugie wydanie zostało wyczerpane w stosunkowo krótkim czasie.

**Nowa powieść Gustawa Daniłowskiego**. Lwowski tygodnik polityczny, społeczny i literacki „**Życie**“ rozpoczyna w zeszycie VI (19) za rok bieżący druk fragmentów z powieści apokryficznej Gustawa Daniłowskiego pt. „**Marya Magdalena**“.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów ul. Dwornickiego 11 A.

**O Zygmuncie Krasieńskim** napisał w sposób możliwie przystępny Dr. Konstanty Wojciechowski. Autorowi rozchodziło się głównie o wyjaśnienie myśli przewodnich w utworach poety i wykazanie, ozem był i jest Krasieński dla narodu. Całość, ozdobiona rycinami, licząca 125 str. kosztuje tylko 70 hal. Wyszła w r. 1911 nakładem „Macierzy Polskiej, we Lwowie.

### Broszurka agitacyjna

za ukrajowieniem kosztów utrzymania i zakładowania szkół ludowych oraz plac nauczycieli p. t.

#### „Czterdziestoletni wyzysk“

wsł i miast, kosztuje z przes. 43 h.

Dochód przeznaczony na fundusz dla sierót po nauczycielach. Do nabycia w Administracyi „Szkolnictwa“.

**Kathreiner  
Kneippowska  
Kawa słodowa**

jest tylko jedna — naśladownictw natomiast wiele! Dlatego ostrożnie przy zakupie! Należy żądać i przyjmować wyłącznie Kathreiner w oryginalnem opakowaniu z nazwiskiem

**Kathreiner**

876

Kupujcie na

**Kaszel**

chrypkę, katar i zapalenie, dławicę i koklusz znakomite w smaku

**KAISERA**

karmelki pierślowe  
ze znakiem „trzy jodły“

**5900** not uwierz świadectw lekarskich i prywatnych ręką za pewnością skutków.

Pakiet po 20 i 40 h. Puszka 60 h.

Kupić można w Nowym Sączu: w aptekach: M. Gorzeckiego, A. Jarosza, R. Jakubowskiego i w drogueryi D. Klausnera.

### W drodze zamiany

dostarczam do egzaminu kwalifikacyjnego podręczników w języku polskim, ruskim i niemieckim.

Mazurkiewicz Grzegorz nauczyciel

w Chlewczaach p. Bruckenthal ad Rawa.

**Potrzebną jest** zaraz dokładna informacja względem egzaminu wydziałowego z I. grupy, oraz potrzebne są skrypta do literatury i geografii.

Zgłoszenia przyjmuje Redakcja „Szkolnictwa“ dla interesowanej osoby.



Niedoścignioną jest

„MIWA”

działalność skutkiem swojego gibkiego zawsze równo napiętego ostrza



Działanie aparatu

z płaskim ostrzem.

Pierwszorządne eleganckie wykonanie.

Cena przyrządu do golenia „Miwa“ razem z przyrządem do obciągania i 10 nożami 24 koron. Do nabycia w wszystkich odnośnych handlach.

Fabrykacya: Metalowy przemysł Wintera & Adlera, A—C. Wiedeń XX, powiat  
Dresdnerstrasse Nr. 110.

Najlepsze czeskie źródło zamówień

**Tanie pierze do łóżek**



1 kg. szare, dobre, darte K., lepsze 2 K. 40 h., prima półbiałe 2 K. 80 h., białe 4 K., białe delikatne 5 K. 10 h., 1 kg. najlepsze bielutkie darte 6 K. 40 h. 8 K., 1 kg. puchu szarego 6 K., 7 K., białego, delikatnego 10 K., najdelikatniejszy puch pierślowy 1 K. Przesyłka za pobraniem od 5 kg. odpłatna. Wymiana dozwolona, za nieodpowiednie zwrot pieniędzy. S. Benisch in Deschnitz Nr. 744. Böhmen  
Cenniki na pierze, puch i gotowe napełnione poduszki darmo.

„Gazeta Ludowa“

pismo ludu polskiego,

WYCHODZI CO TYDZIEŃ WE LWOWIE.

„Gazetę Ludową“ wydaje „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką. — Udział 10 kor.

Prenumerata rocznie 4 kor., półrocznie 2 kor.

Adres: Lwów — ul. Chorążczyzny 27.

Najwyższe odznaczenie Grand Prix na wystawie światowej St. Louis 1904



**Globus**  
ekstrakt do  
czyszczenia  
czyści lepiej  
niż każdy inny środek do czyszczenia metali.

Tkalnia płócien: **Michał Mięrowicz**  
w Korczynie przy Krośnie

dostarcza najlepsze płócna w różnych gatunkach.

Dla stowarzyszeń nauczycielskich przy większych zamówieniach stosowuy % opustu.

Próbki darmo i odpłatnie



Główny skład  
**Pathéphonów**

S. Grudziński i T. Berger

Kraków, Szewska, 10.

Nr. tel. 365.

Pathéphon daje reprodukcję muzyki i głosu niezwykle czystą, o naturalnej barwie i sile. Gra bez zmiany igły, szafirem. — Płyty nie zgrzywają się, grają zatem zawsze równie, czysto i głośno. Pathéphon jest najdoskonalszym instrumentem współczesnym, ważnym czynnikiem kulturalnym i towarzyskim i najlepszym przyjaciелеm rodziny.

Co miesiąc nowe świetne zdjęcia. — Naprawy i przeróbki gramofonów we własnej pracowni. — Ceny niskie, stałe.

Cenniki darmo i odpłatnie,

u. T. Nauczyciele dający odpowiednią gwarancję mogą otrzymać Pathéfony na spłaty miesięczne, z podwyższeniem ceny o 10%.